

03.05.2022 Marian – Bóg stawiał nas przed Obliczem Swoim w Jezusie Chrystusie

03.05.2022 Marian – Bóg stawiał nas przed Obliczem Swoim w Jezusie Chrystusie

Dzięki Panu możemy słuchać pięknego Bożego Słowa jak najwspanialszą pieśń prosto z nieba, która do nas dociera i niesie nam wiadomości, wydające nam się niedościgłe, nieosiągalne; że jesteśmy za słabi, aby w nich znaleźć swoje cudowne miejsce i aby w tym miejscu rozkoszować się Bogiem. To sam Bóg postanowił przekonać nas o tym, że On dokładnie chce to uczynić w nas wszystkich, posyłając Syna i posyłając Swojego Ducha Świętego, abyśmy byli całkowicie pewni tego, że co On zamierzył, to ma moc uczynić w każdym z nas. Takich wieści raczej nie wypisują w prasie, wiadomościach, one są rzeczywiście ponadwymiarowe, ponadziemskie; są cudowne i wspaniałe, i do nich potrzebujemy wiary, aby sięgnąć w nie i znaleźć tam siebie, widocznego siebie jako umiłowanego/umiłowaną w Chrystusie Jezusie.

Jest tyle piękna w tym, że człowiek słuchając tego, często boi się ucieszyć tymi wiadomościami; boi się, że zaraz to pryśnie, ucieknie i znowu się zawiodę. Tego się nie bój – bój się raczej przejść obojętnie koło tych wieści, bo nie ma cenniejszych wiadomości na tej ziemi. Dobrze jest, że one są głoszone te prawdy Boże, a jeszcze lepiej, kiedy w nich możemy znaleźć swoje miejsce. Musimy pamiętać, że może w tej chwili, albo po zgromadzeniu, przyjdzie do ciebie handlarz, on zawsze przychodzi, nie omija, zwłaszcza kiedy widzi, że coś poruszyło twoje serce, to może teraz zadusić czymś innym, zasłonić, aby to umknęło. Zjawi się, zjawi się ze starymi pomysłami, z przyzwyczajeniami, z obruszeniami, z poczuciem własnych wartości – przyjdzie zaraz, jeśli spotka w tobie człowieka, który mimo tego co słyszał, powie: No właśnie, dlaczego ci ludzie tak mnie nie lubią. Dlaczego 'to' albo 'tamto'? I za chwilę już sprzedałeś, sprzedałeś ten czas siania u ciebie; i znowu wróci móżół, wróci stare męczenie się z chrześcijaństwem, gdzie wszystko jest przeciwko temu pięknemu Chrystusowi w nas.

Jak więc się obronić przed handlarzem? On oferuje coraz bardziej drogocenne wartości ciała człowieka, jeżeli to za mało to więcej powie o tobie dobrych rzeczy, a o innych złe. Więcej ciebie wywyższy jeżeli tego potrzebujesz, aby przyjąć jego wartość; a nawet, tak jak Panu Jezusowi: Oddam ci to wszystko, jeżeli tylko zgodzisz się... - co zrobisz? W 100% zgodzisz się z diabłem, jeżeli Jezus nie jest dla ciebie cenniejszy od ciebie samego, samej. 100% daje gwarancji, że diabeł zabierze ci to wszystko co tu było posiane i dalej będziesz walczyć o swoje racje. Ale gdy napotka w tobie człowieka, który więcej ceni Chrystusa od siebie samego, czy siebie samej, wtedy napotka taki opór i mu zabraknie tych jego towarów, wtedy cię zaatakuje i będzie chciał cię zgłębić, bo już nie będzie miał cię czym pociągnąć w swym kierunku, abyś zostawił piękno Chrystusa. Wtedy napadnie na ciebie jak prawdziwy wróg, przeciwnik, aby sprawdzić, czy się ostoisz w Chrystusie. Jeśli naprawdę cenisz Chrystusa ponad siebie, to się ostoisz i wygrasz. Ile by diabeł nie uruchomił swoich sił i mocy, za każdym razem odejdzie przegrany, dopóki Chrystus jest cenniejszy od ciebie.

Oto dostaliście rozjaśnienie, na pewno przyjdzie i na pewno będziesz musiał zareagować na to z czym przyjdzie. Lepiej teraz znienawidź siebie, aby miłować Chrystusa. Ale to jest tylko powiedzenie.... Nie znienawidzisz siebie dopóki Jezusa nie będziesz miłował bardziej niż siebie samego i siebie samej. Zawsze będziesz cenić sobie swoje *ja*. Ale gdy Jezus stanie się dla ciebie cenniejszy od ciebie, to już wygrasz, wygrałaś. To będzie od razu widać. Co będziesz robić? Będziesz precz wyrzucać wszystko co twoje, tak jak śmieci; to co ceniłaś, ceniłaś sobie, co diabeł mógł zawsze poklepać cię i powiedzieć: 'to są

twoje skarby, bogactwa; pilnuj je dobrze, bo one czynią z ciebie człowieka niezależnego; pilnuj je' – ty je wyrzucisz: Nie chcę być niezależny, chcę być zależny od Boga, na tym mi bardziej zależy. Pamiętaj, że to jest próba, tu na ziemi; jeśli nie będziesz tego świadomy, nigdy nie poznasz co to znaczy być blisko Pana. Ale gdy zrobisz to, aby patrzeć na Pana, żeby dzięki Duchowi Świętemu zobaczyć jaki jest Chrystus, wtedy zobaczysz jakim ty jesteś nędzarzem, wobec tego Chrystusa. I to jest wspaniałe zrozumienie, kiedy przestaniesz bronić siebie, ale będziesz bronić tych wszystkich wartości, które już poznałeś w Chrystusie; będziesz trwać w tym co już osiągnąłeś – to jest właśnie potrzebne Bożemu ludowi.

Ewangelia Jana 17. Przyjdzie, może już jest i ci gada (wróg): 'Po co ci to? Przecież masz swoje zabawy, a tak to co? Będziesz musiał wyrzucić te twoje zabawy; lepiej nie słuchaj za bardzo tego co mówią, będziesz później taki ograbiony ze swoich zadowoleń, lepiej przytłum to wszystko i tyle' – może teraz już gada. Lecz Jezus powiedział: Nie słuchajcie go. A jak go nie będziesz słuchał? Wtedy, kiedy widzisz Jezusa, Jezus przewyższa wszystko. Na ziemi nic nie ma wartości w porównaniu do Chrystusa – to jest prawdziwa wartość na ziemi i na wieczność. Wszystko przegrało z Chrystusem – jak to już masz w sobie, to diabeł napotka przeciwnika.

Werset 3: „A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” *Aby poznali Ciebie...* Czy to poznanie jest cenniejsze od wszystkich innych poznań? Od wszystkich innych doznań? Od wolności osiągniętej w grzechach? Od swobód dla cielesności? Czy oddasz wszystko aby poznać tego jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał? Czy jesteś gotowy, gotowa złożyć wszystko, uznać to za nic nie warte; aby ci nic nie przeszkodziło w poznawaniu prawdziwego Boga i Jezusa, którego On posłał, bo tu jest żywot wieczny. Czy jesteś gotowy? Jeżeli nie, diabeł przyjdzie do ciebie i zawsze cię powali. Nie dziw się, że po takich zgromadzeniach zaraz będziesz leżeć. Nie dziw się! On lubi, kiedy ludzie się podnieśli duchowo, ale dalej cielesnie tkwią w jakiś zależnościach, on przychodzi i uruchamia tą cielesność, i oni leżą już. Lubi poprzewracać, bo najlepszych nawet zgromadzeniach.

Jak myślicie, kiedy Jezus głosił, to czy diabeł nie przychodził, aby poprzewracać tych ludzi? Oni się podnieśli, zobaczyli, że jest możliwe żyć inaczej, i za chwilę leżeli, bo ciało było nadal nieukrzyżowane. To nie jest zabawa, to jest prawdziwe.

Jeżeli chcesz naprawdę poznać prawdziwego Boga i Jezusa, którego On posłał, to musisz uznać, że to jest ważniejsze od czegoś innego, od wszystkich szczęść jakiegokolwiek tylko znasz i o których słyszałeś, słyszałaś na ziemi, które oglądałeś na filmach, czytałaś w różnych książkach, gdzie wydawało ci się, że tamci ludzie osiągnęli szczęście, że to szczęście jest mieć męża, szczęście jest mieć żonę, szczęście jest mieć dzieci, szczęście jest mieć rodziców, szczęściem jest mieć zasobność... Jeżeli to czytałaś i uważasz to za szczęście, to nigdy nie poznasz prawdziwego szczęścia, którym jest Chrystus! Ale kiedy uznasz to za śmieć, nic nie warty w porównaniu do szczęścia w Chrystusie, wtedy dopiero wygrasz z diabłem, który przychodzi i mówi: 'Ty nieszczęśliwy człowieku, widzisz, inni to mają, a ty tego nie masz'. Już jesteś wygrany, wygrana, bo masz Szczęście przerastające szczęście ludzkie, wszystkich ludzi jakichkolwiek byś tu zebrał i mówił: temu się powiodło, tej się powiodło - a ty jesteś spokojniutki, bo tobie się powiodło najlepiej. Kto ma Chrystusa ma Życie – ale musisz to mieć! Inaczej diabeł przyjdzie i będzie z tobą jak handlarz; lubisz pogadać o kimś źle, przyjdzie i powie: widzisz tamtego, widzisz tamtą, widzisz co zrobili – i już włącza twój instrument cielesności i za chwilę już poszło, wszystko znikło. Ile już zgromadzeń straciłeś czy straciłaś? Wspaniałych, prawdziwych, z objawieniem Bożym... Tylko dlatego, że diabeł przyszedł i nie trafił na przeciwnika, na uzbrojonego w Chrystusa ucznia Jego, czy uczennicę. Trafił na cielesnych chrześcijan, którzy szybko dali sobie zabrać to wszystko i znowu mogli pogadać o tym co ich ciało lubi. I diabeł już był spokojny, wszystko zostało przez nich zniszczone, co dobre, co wieczne, co

pożyteczne, a zostało to, co przemija, co nic nie znaczy, a wręcz niszczy.

Jezus kiedy o tym mówi, to mówi: Musi się to w tobie wydarzyć, jeśli chcesz się uratować na tej ziemi.

List do Kolosan 2. I co? Zapadają jakieś decyzje, czy słuchasz mnie, a diabeł mówi: Dobrze, dobrze, słuchaj, ale nie słuchaj, on pogada to przejdzie; nagada się nagada, a ty i tak już poradziłeś sobie z niejednym słowem, które powiedział, z tym też dasz sobie radę, tylko się nie przejmuj za bardzo. Czy może zaczyna mówić w tobie: Chcę się uratować. To że zmarnowałem, zmarnowałam tyle dobroci, to tylko mówi mi, jak przerażający jest mój stan; nie chcę już marnować Panie.

Kol 2:1-3 „***Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wielki bóg toczę za was i za tych, którzy są w Laodycei, i za tych wszystkich, którzy osobiście mnie nie poznali, aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążali do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa, w którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.***” W Chrystusie wszystkie skarby mądrości i poznania, aby oni doszli do pełnego zrozumienia gdzie jest naprawdę ich bogactwo, kto to jest? Jezus Chrystus. Czy On jest twoim bogactwem czy jest coś ważniejsze od Jezusa Chrystusa? Jeżeli cokolwiek w twoim życiu jest ważniejsze od Chrystusa, włącznie z tobą samym, to Jezus nie jest dla ciebie widoczny, nadal jesteś ślepy, ślepa. Nadal tylko wydaje ci się, że słyszysz Słowo Boże czy je czytasz. Tak naprawdę mijasz to Słowo nie zdając sobie sprawy, że mijasz największy skarb, największe bogactwo, które uczyni z ciebie naprawdę bogatego człowieka, bo w Chrystusie żyjącego i dzięki Chrystusowi stojącego przed Bogiem.

Dopóki tego nie zobaczysz, będziesz mijać ten Skarb. Będziesz mówić o Chrystusie, tak, będziesz mówić, nawet może fajne rzeczy, ale gdy przyjdzie wybierać, wybierzesz i tak to, co twoje.

Jeżeli Jezus nie przerośnie w tobie wszystkiego, to jest wiara, to jest ta pewność, że Chrystus jest cenniejszy ode mnie, od mojego życia, od wszystkiego co powiem, co zrobię – Jezus jest ważniejszy. Tylko wtedy można ustąpić miejsca Jezusowi, wtedy gdy Chrystus naprawdę jest tym jak wierzę; przerastający wszystko: kim jestem, kim byłem i kim mogę być bez Niego. Pomyśl o tym, bo twoje zwycięstwo we wszystkich sprawach jest tak blisko, na ustach twoich, w sercu twoim, ale musi jeszcze być w twoim życiu; Chrystus musi zająć miejsce Bogacza, od którego jesteś całkowicie zależny czy zależna. Jemu poddasz wszystko i zmienisz wszystko co On każe ci zmienić, bez szemrania, ponieważ zdajesz sobie sprawę, że On jest Bogaczem, a ty nędzarzem. I tylko wtedy, kiedy się pozbędziesz swojej nędzy, On będzie mógł uczynić cię bogatym w Sobie. A więc chodzi o to, abyśmy wszyscy mogli dojść do zrozumienia. Porażka jest tam, gdzie Chrystus nie jest większy od ciebie, zawsze będziesz tam przegrywać, za każdym razem. Za każdym razem, diabeł przyjdzie i będzie śmiać się z ciebie. Lecz gdy prawdziwie uznasz, że Chrystus jest cenniejszy od tego wszystkiego, wtedy przeciwstawisz się diabłu, a on ucieknie od ciebie, bo już nie z tobą będzie miał do czynienia, ale z Chrystusem.

Księga Izajasza 64:4 „***Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało i oko nie widziało, oprócz Ciebie, Boga, działającego dla tego, który Go oczekuje. Wychodzisz na spotkanie tych, którzy czynią sprawiedliwość i o Twoich drogach pamiętają.***” I to jest sprawa najważniejsza, że Bóg podjął się dzieła najcenniejszego dla każdego z nas; ale Bóg chce współdziałać, a nie narzucić, nie zmusić. To ty musisz, poznając Boga, zobaczyć drogocенność tego, z czym Bóg do ciebie wyszedł w Chrystusie Jezusie. To ty poznając, czytając Biblię musisz zrozumieć, że to Słowo jest dla ciebie błogosławieństwem. Najważniejszym, najcenniejszym. Dopóki nie będziesz biegać za Jezusem, bardziej od wszystkich, za którymi biegałeś, biegałaś, to znaczy, że Jezus nie jest dla ciebie widoczny tak jak powinien być. Jeżeli człapiasz za Nim szemrając i narzekając, to nie widzisz kim On naprawdę jest. Ale jeżeli już biegiesz za

Nim i żaden głos wołający za tobą nie jest cię w stanie zatrzymać, to znaczy, że zobaczyłeś Jezusa! Zobaczyłaś naprawdę Jezusa! I to wszyscy momentalnie zobaczą, bo już o nikim innym nie będziesz umieć mówić jak o Nim. Już nigdy nie będziesz tak się cieszyć nikim jak Nim; On stanie się dla ciebie tym, kim naprawdę jest. I wszystko w tobie będzie słać Pana. A gdy diabeł przyjdzie spotka żołnierza uzbrojonego w swojego Pana, na zwycięzcę trafi, który jest szczęśliwy bo ma Jezusa; który Go miłuje całym sercem, myślą i duszą, i już nie wybiera. I z czym by przyszedł diabeł, człowiek nic od niego nie przyjmie, cokolwiek by to było, bo Jezus zajął miejsce wszystkiego.

To właśnie Bóg chce uczynić w każdym z nas, abyśmy mogli żyć.

2 Koryntian 5:17 „**Tak więc jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem, stare przeminęło oto wszystko stało się nowe.**” Jeśli ktoś jest w Chrystusie nowym jest stworzeniem. Wiecie ilu jeszcze jest takich dziwolągów, jakby widać coś z Chrystusa i nadal widać coś ze starego Adama i starej Ewy. Takie jakieś dziwolągi chodzące. Nie można o nich powiedzieć, że są nowym stworzeniem, jakby coś zakosztowali, ale nadal nie przestali być sobą. Dalej grzeszą, złością się, mają pretensje, żale, różne rzeczy. Szukają swego 'dla siebie, dla siebie', nie są uwolnieni, stara natura zawsze potrzebuje tej chwały ziemskiej; nowa tego nie potrzebuje, ona już ma chwałę niebiańską, wieczną. Dlatego od razu widzisz, jak zmienia się życie człowieka; już go nie interesuje, co ludzie o nim powiedzą; słyszy najwspanialszy głos Pasterza, który mówi najpiękniejszym głosem do Swojej owieczki i owca idzie za Nim, jest szczęśliwa.

Jeżeli chcesz być w Niebie, to bądź tu już w Jezusie, żyj już tylko w Chrystusie, żyj tylko dzięki Chrystusowi, Jezus nie może stracić Swojej wartości, jest najcenniejszy, najważniejszy. Powiedział o tej perle – jeżeli ją znajdziesz, sprzedajesz wszystko, aby nabyć tę ziemię, aby dostać się do tej perły. Jezus opuścił Niebo dla mnie i dla ciebie, aby się dostać do nas. A my musimy opuścić wszystko co jest ziemskie, aby się dostać do Jezusa. Jeżeli tego nie zrobisz, twoje chrześcijaństwo cały czas będzie kuleć, bo to nie Jezus jest słaby, to słabe jest oddanie Jezusowi. Jezus jest wystarczający, żeby zbawić człowieka, ale człowiek boi się oddać cały Jezusowi i być z Nim szczęśliwy.

Wrócimy do listu do Kolosan 1:21-22 „**I was, którzy niegdyś byliście mu obcymi i wrogo usposobionymi, a uczynki wasze złe były, teraz pojednał w jego ziemskim ciele przez śmierć, aby was stawić przed obliczem swoim jako świętych i niepokalanych, i nienagannyh**” i to jest w Chrystusie. Czy już jesteś taki? Czy już jesteś taka? Czy Chrystus uczynił cię takim człowiekiem? Uczynił! Tylko czy ty to widzisz? Izrael szedł przez pustynię, słyszeli potężne Boże słowa i zginęli! Tylko dlatego, że nie powiązali tych słów z wiarą, żeby przyjąć je i dzięki Nim żyć. Kto przyjmie Słowo ten dostanie prawo bycia dzieckiem Bożym. Kto zobaczy w Chrystusie, że jest już świętym, czystym i nieskalanym - już to ma. Bóg posłał Syna w ziemskim ciele, ciele jak my, i w tym ciele został ukrzyżowany po to, abyśmy my umarliśmy dla świata i dla grzechu, mogli otrzymać nowe życie, czyste święte i nieskalane. Takie życie przyniósł nam Chrystus. To nie jest borykanie się, to nie jest próba osiągnięcia, to jest przyjęcie albo odrzucenie. Tak samo diabeł przychodzi do ciebie, przyjmiesz, albo odrzucisz. Tak samo Duch Boży przychodzi ze słowami Prawdy, przyjmiesz albo odrzucisz. Albo wierzysz, że do tego się dochodzi przez móżół, przez trudy, przez umartwianie ciała – albo przez wiarę. Jak to ma być? Ludzie myślą: Kiedyś osiągnę może taki stan... Nie, on już jest.

To słowo *stawić* jest w czasie przeszłym dokonanym i czynnym. Bóg to już uczynił i to trwa. Nie uczyni, On już to uczynił w Swoim Synu i już trwa. Każdy kto wierzy w Syna może wejść w ten stan czystości, świętości, nieskalaności. Czyste myśli, czyste serce, czyste życie – to jest w Chrystusie, za darmo, przez wiarę, nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Ale czy twoja wiara sięga w te miejsce? PO to jest głoszone Słowo, aby człowiek z wiarą sięgnął w miejsce tych Słów. Jeżeli jest w tym miejscu, aby

chwalił Boga, a jeżeli nie to wszedł w to miejsce; ale aby wejść w to miejsce, to trzeba umrzeć dla swojego *ja*.

Zatem, gdy my jesteśmy tu, żyjąc dzięki Chrystusowi, jesteśmy też tam przed obliczem Ojca jako święci, czyści, nieskalani. Możemy mieć swobodę dostępu do Boga, bo tacy jesteśmy w Chrystusie. Czy postrzegasz to? Kiedy to masz, wtedy te wszystkie rzeczy diabła nic dla ciebie nie znaczą, jesteś wolnym człowiekiem; twój umysł jest napełniony myślami z nieba, serce jest czyste, Słowo Boże pracuje w nim, chodzisz i żyjesz tym Słowem. Twoje wybory sięgają zawsze Nieba, twoja społeczność z Bogiem zawsze jest wspaniała. Krew Jezusa oczyszcza cię od wszelkiego grzechu – taka jest Prawda. Tego nie idzie komuś wmówić, ktoś może to słuchać wiele razy i przejść obok tego, ale gdy człowiek uwierzy, że Bóg mówi prawdę to wejdzie w te słowa. *Jeśli tylko wytrwacie lub też: jeśli tylko trwacie*. Bo to jest teraźniejszy czas, jeszcze niedokonany, ale teraźniejszy. *Jeśli tylko trwacie w wierze*, wszystkie inne tłumaczenia mówią o trwaniu, większość. **„Trwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na Ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą.”** Nadzieja oparta na Ewangelii... Ponownie mamy powiedziane coś co jest głoszone, ale czy to się dostanie do człowieka? Czy ta Prawda wejdzie w serce człowieka? Czy człowiek zacznie zachwycać się Bogiem, jaki wspaniały jest Bóg, który z nami się tak obszedł. Czy człowiek dalej będzie chodzić i bliżej mu będzie do ciała niż do Boga. Ilu ludzi ginie przy źródle? Nie pijąc z niego tej czystej wody, ale za to pijąc przez ciało tą brudną wodę tego świata. I chodzą zarażeni tym złem; chcieliby do Boga, ale ta zaraza, ta trucizna powstrzymuje ich przed tym. Jest krew, która oczyszcza, jest pokuta, gdy człowiek widzi Chrystusa, rzuci to wszystko. Dlatego słuchaj, zaangażuj się w to, aby czytać, aby modlić się, szukaj Boga, dopóki można Go znaleźć!

Jeżeli widzisz, że twoje ciało poprowadziło cię na manowce i ugrzązłeś, ugrzęzłaś gdzieś, i bardziej interesujesz się sobą niż Chrystusem, to rzuć się na kolana i szukaj Pana. On patrzy kto by szukał, ale musisz Go szukać całym sercem; nie tylko po to, aby powiedzieć: No szukałem Boga, On coś dziwnie mi nie odpowiada. Jak będziesz Go szukał tak jak On chce, z całego serca, to ci szybko odpowie.

Po co jest ci potrzebna wiara? Żeby mówić: jestem wierzącym człowiekiem? Czy po to, aby to Słowo napełniało cię tym, z czym Bóg je do ciebie posłał. Wszyscy możemy być święci, czyści i nieskalani, bo taki jest Chrystus. Ale będziemy borykać się z naszym ciałem, dopóki nie będziemy tymi, którzy przyjęli własną śmierć w ukrzyżowanym Chrystusie. Bez krzyża nie ma zmartwychwstania. Chrześcijaństwo próbujące bez krzyża dostać się do zmartwychwstania, nie przejdzie tej próby, cały czas będzie przegrane.

1 Kor 16:13 **„Czuwajcie, trwajcie w wierze, bądźcie mężni, bądźcie mocni, wszystko niech się dzieje u was w miłości.”** Trwajcie w wierze – a jak masz trwać w wierze? Ktoś mówi, ale te słowa nie trafiają. Jeżeli wiesz co wiara, którą dostałeś, dostałaś, osiągnęła, kiedy czerpiesz z Chrystusa, wtedy rozumiesz jak drogocenna jest wiara, która przyjmuje to co Chrystusowe, dając ci zwycięstwo nad złem, czyniąc z ciebie nowego człowieka. Miłującego, szczęśliwego, zupełnie nowego człowieka! I na to nie potrzeba iluś lat! Na to potrzebne jest uwierzenie w to, co Chrystus mówi do ciebie, bo to się przyjmuje przez wiarę. A potem w doświadczeniach jest to coraz lepiej uwidaczniane. Ale to kim jesteśmy jest dane nam przez wiarę, a nie przez dochodzenia. Im dłużej to odwołasz tym diabeł wypracuje u ciebie schematy, które będą działać już do śmierci: trochę Bogu, trochę sobie. Tak już wielu zginęło. Jeśli ten schemat opracujesz, dojdiesz do końca i pójdiesz do gehenny. Wszystko Bogu – wtedy jesteś nowym człowiekiem, i gdy umierasz, umierasz jako nowy człowiek, śmierć nad tobą już nie panuje, jesteś wieczny. To jest cenność Chrystusa.

Dlatego diabłu bardzo zależy, by niszczyć to w ludziach i aby ludzie znowu zeszli na manowce cielesnego chrześcijaństwa.

Dzieje Ap. 14: 22 **„Utwierdzając dusze uczniów i zachęcając aby trwali w wierze, mówiąc, że musimy przejść przez wiele ucisków, aby wejść do Królestwa Bożego.”** Aby trwali w wierze. Wiara jest drogocennym skarbem; Bóg dał nam wiarę, abyśmy przez nią mogli zobaczyć Jego Syna. To zaczęło nas zachwycać. Jest Jezus! Jest Jezus! Jest Ten, który mi pomoże! Właśnie ta wiara była od początku zwycięską wiarą. I diabeł zaczął przegrywać, już od początku. A potem coraz dalej sięgaliśmy, bo zaczęliśmy czytać Biblię, coraz więcej dowiadaliśmy się kim Chrystus nas uczynił. I stało się dla nas oczywistym: to jest moje! I zaczęliśmy tak żyć, bo wierzyliśmy, że to jest nasze. A potem co się dzieje? Przemądrzali chrześcijanie siedzą i wydaje im się, że oni wiedzą tak wiele, a żyją jeszcze gorzej niż na początku żyli! Tylko dlatego, że już nie wiara, ale przemądrzałość prowadzi tych ludzi. Pycha, duma i samostanowienie, że są lepsi od innych, bo więcej wiedzą. A wszak i Paweł napisał, że poznanie nadyma, miłość buduje.

I człowiek sobie myśli: Jaka szkoda, że nie jestem takim jak byłem wcześniej, tak łatwo mi było odrzucać propozycję diabła. Jezus mówi: wróć więc, wróć do pierwszej miłości. Bogu podoba się gdy wierzymy Jemu, gdy Jego Słowa uważamy: Amen, Prawda, to o mnie; tu pokuta, tu niebo otwarte, wszystko jest Prawdą, poznanie Prawdę a Prawda was wyswobodzi. Dlatego to jest bardzo ważne.

List Judy 24 i 25 wiersz. **„A temu, który was może ustrzec od upadku i stawić (czas przeszły dokonany czynny; tak stawić, że już to masz, już jesteś taki przed Bożym obliczem) nieskalanych z weselem przed obliczem swojej chwały, jednemu Bogu, Zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, niech będzie chwała, uwielbienie, moc i władza przed wszystkimi wiekami i teraz, i po wszystkie wieki. Amen”**. To jest piękne, to jest zbawienie, to jest uratowanie. W miłości ogłaszamy sobie Chrystusa nawzajem, poznawanego, to będzie najlepsze zgromadzenie, gdy wszyscy chwalą się nawzajem Panem, który daje im się poznawać coraz więcej i więcej; i wszyscy się budują nawzajem na Boży dom, przez to co Bóg daje każdej części ciała Chrystusowego. A wy sobie nawzajem usługujcie, ale czym? Tym co Chrystus czyni w waszym życiu. Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe – i to jest rzecz pewna. I musi to Słowo być połączone z wiarą.

Łukasza 2:22-24 **„A gdy minęły dni oczyszczenia ich według zakonu Mojżeszowego, przywiedli je do Jerozolimy, aby je stawić przed Panem, jak napisano w zakonie Pańskim, iż: Każdy pierworodny syn będzie poświęcony Panu, i aby złożyć ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic albo dwa gołąbki.”** I oto mamy naszego Zbawiciela, kiedy jest niemowlęciem, ale już przynieśli Go, aby Go stawić przed Bogiem. Bo Bogu się to należy. Stójmy i my przed Bogiem, w Chrystusie Jezusie jesteś czysty, święty, nieskalany; albo to przyjmiesz i takim będziesz, albo uznasz, że chcesz to osiągnąć po swojemu i nigdy takim nie będziesz. Będziesz borykać się z diabłem, który albo będzie cię potępiać, albo chwalić; będzie cię wodzić, oszukiwać. Bóg obdarzył nas w Swoim Synu wszystkim, co jest potrzebne, abyśmy mogli żyć w pobożności. To już się stało, wiara pozwoli ci tam być; niewiara będzie cię trzymać od tego w oddaleniu. Nie musisz się szarpać, twoje życie może być piękne, czyste, święte, gdy wierzysz w Jezusa, nie w siebie. Tam gdzie wierzysz w siebie, ty myślisz, że to osiągniesz. Gdy wierzysz w Jezusa, przyjmujesz to od Niego za darmo. Możesz być miły, miła, uprzejmy, uprzejma, wszystko to jest w Chrystusie. Możesz mieć radość, wdzięczność, społeczność z Ojcem, wszystko to masz. Możesz mieć czyste myśli i brudne. Możesz mieć działania gdzie nie będzie twego ego i będzie to Chrystus – „kto Go przyjmie temu On da moc bycia dzieckiem Boga.” Wszystko jest w Nim, całkowicie w Nim, tak Bóg umiłował ten świat, że dał Swego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny. Tylko niewiara, albo diabelski sposób przedstawiania faktów powoduje, że

ludzie szamoczą się między światem a Chrystusem. A więc Jezusa stawiono już...

2 Kor 11.2 Przeczytam z grecko – polskiego linearnego wydania. **„Jestem zazdrosny bowiem o was Boga zazdrością. Zaręczyłem bowiem was jednemu mężowi, dziewicę nieskalaną, postawić przy Pomazańcu”**. Żeby spolszczyć to dodali: aby dziewicę nieskalaną stawić przy Pomazańcu. Wiersz 3 „Obawiam się jednak, że jak wąż chytrą swoją zwiódł Ewę, tak i myśli wasze nie zostały skażone i nie odwróciły się od szczerego oddania się Chrystusowi”. Tak właśnie diabeł przychodzi, chociaż przez Ewangelię człowiek się dowiedział, że został oczyszczony, uwolniony z grzechów, pojednany z Bogiem, zachwycające wiadomości! To jednakże później diabeł przychodzi i mówi: Zobacz, jeszcze w tobie jest to i tamto, i z czym ty się porywasz na to niebo? Ale kiedy patrzysz na Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego; kiedy On jest twoim szczęściem i zadowoleniem, wtedy twoje grzechy padają, jak śmierdzący wrogowie; spadają z ciebie, bo ty patrzysz na Chrystusa i cieszysz się Nim. Ale kiedy diabeł odwróci twoją uwagę od Chrystusa i powie, abyś zajął się grzechami nie patrząc na Chrystusa, to te grzechy zajmą się tobą z powrotem. Bo tylko w Chrystusie masz siły aby zdeptać to, co wcześniej deptało ciebie i twoje życie – patrz więc na Chrystusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary i raduj się Nim. Patrz na Niego cały czas, a wtedy to wszystko co jest złe i nie nadaje się, szybko będzie zniszczone, szybko, jak nic nie warte; bo będzie dla ciebie nic nie warte; bo dopóki to ma wartość, to znaczy, że nie patrzysz na Chrystusa tak jak powinno się patrzeć, dlatego zostawiasz sobie te rzeczy i mówisz: no jestem za słaby, nie dam rady. Co ty opowiadasz? Jakby to od ciebie czy ode mnie zależało. Och jak bardzo... to zależy od Chrystusa, On jest Panem nad grzechem. Jeżeli widzisz Pana Zwycięzcę, to szybko rozprawiasz się ze złem, tylko dlatego, że Chrystus jest przed oczami serca swego. Dlatego Paweł mówi: Patrząc na Chrystusa, rzucasz różne ciężary i grzechy i biegniesz za Nim, widzisz Jego, On jest cenniejszy.

To jest dla nas bardzo ważne, aby o tym pamiętać.

Po tym dzisiejszym też, tak jak powiedziałem, albo będzie to Chrystus, albo dalej ty. Dalej człowiek, który przegra z diabłem, albo Chrystus, który nie przegrał i nie przegra – zależy kogo diabeł w tobie spotka. Nie pomoże nam to, co mówimy, tylko kim jesteśmy. Jeżeli to jest Chrystus, diabeł przegrał; jeżeli ktoś z nas, to my już mamy porażkę, koniec.

Kolosan 1. 27-28 **„Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały. Jego to zwiastujemy napominając i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby go stawić doskonałym w Jezusie Chrystusie”** - to jest całe nauczanie Ewangelii; aby człowiek uwierzył w doskonałość swoją w Chrystusie; że w Chrystusie jesteś doskonałym człowiekiem – jak w to uwierzysz, to staje się dla ciebie oczywiste. Twoje wybory, decyzje, Igniesz do Pana, chodzisz w sercu z Jego Słowem, myślisz o Nim – ludzie już cię tak nie interesują, jedynie to, że możesz powiedzieć im coś o Umiłowanym, pomóc; ale tak w ogóle, to nie interesują cię ich waśnie, kłótnie, odszczepieństwa, zawiści, wszystkie prywatności – po prostu nie patrzysz na to, patrzysz na Umiłowanego; twoje serce jest zakochane.

Mówią, że jak człowiek zakocha się to ślepnie – tak dokładnie, ślepniesz na te wszystkie rzeczy, na które świat ma otwarte oczy; ale za to masz otwarte oczy na to, na co ten świat jest ślepy. To jest dopiero życie.

Po to więc uczymy Prawdy, aby człowiek uwierzył, że jest doskonałym w Chrystusie i żeby tak zaczął żyć, zaczęła tak żyć. Wszak sprawiedliwy z wiary żyć będzie – i to jest zwycięstwo nad diabłem, kiedy przyjmujesz od Pana Boga za darmo, z łaski, i dziękujesz i cieszysz się. A potem jak masz przemądrzałość i dziwne rzeczy na tobie się kumulują, to później tak ciężko się znaleźć w Chrystusie, bo stale człowieka coś tam trzyma i trzyma.

Mówiliśmy kiedyś, po każdym zgromadzeniu, albo możesz odejść bliżej Boga, albo dalej od Boga – nigdy już nie będziesz taki sam. Po żadnym zgromadzeniu nie będziesz taki sam; albo będziesz bardziej twardy, twarda na Boga, albo będziesz bardziej otwarty, otwarty – nigdy nie odejdiesz taki sam. Zatem musisz lepiej bardziej znając Boga i ciesząc się Nim, niż coraz dalej i dalej od Niego.

Musieliśmy otworzyć całą Ewangelię, czytać ją od początku do końca; potem jeszcze apostołów, w sumie cały Nowy Testament i zobaczyć, co mówi Bóg poprzez te Słowa i w ten sposób żyć, w ten sposób uwierzyć; nie inne, nie mieć swojej ewangelii, swojego sposobu. **Paweł mówi, że jest najlepszym wzorem, aby zobaczyć, jak momentalnie zostało zmienione życie człowieka z nienawistnego, zawistnego, można powiedzieć mordercę – w człowieka miłego, uległego, łagodnego, pokornego, miłującego nawet wrogów swoich - jak szybko – to zrobiła Ewangelia, kiedy Bóg objawił mu Ewangelię, w niej to wszystko było i Paweł uwierzył w to, co było powiedziane i to Słowo działało w nim bardzo dobrze, także może działać i w tobie, i we mnie.** Możesz chodzić z radością czytając Biblię w swoim własnym sercu, gdyż tyle tam będzie Prawdy o Jezusie; i nie będziesz musiał wprowadzać zakonu, bo będziesz miał łaskę i swobodę, aby tak poznawać Pana, radując się Nim zawsze. Nie zachwiani więc w Nadziei.

Pan Jezus, kiedy posyłał apostołów w Ew. Mateusza 28:18-20 czytamy: „*A Jezus przystąpiwszy rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego co wam przykazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.*” To że uwierzysz w Jezusa i Go przyjmiesz, to będzie widoczne poprzez przestrzeganie wszystkiego co On powiedział. Możesz mówić: 'Jezus mieszka we mnie', ale dopóki nie będzie Go widać w twoim codziennym życiu to nie jest Prawda. Jezus mówi: Idźcie i nauczcie ich, a ja jestem, aby to wszystko potwierdzić. Wspaniały Pan, cudowny Zbawiciel, wszystko czyni doskonale.

Moglibyśmy wszystko punkt po punkcie rozpatrywać i rozpatrywać, ale czy twoja ewangelia już jest tak stara, że ma pomarszczone powieki? Ma takie stare ręce, stare nogi, chora taka? Wcześniej to ci przynosiła herbatę zadowolona, szczęśliwy byłeś, że tak fajnie z tą ewangelią, a teraz stara...Nie słyszy...Co? Może masz taką ewangelię? Kiedyś piękna, można było się nią chlubić, cieszyć, że takie wspaniałe Słowa mówi, a teraz to już taka...zęby jej powypadały, głucha, niemrawa... Czy dalej jest tak samo piękna? Pomyśl, ona nie traci nigdy swojej chwały i blasku. Jest tak samo piękna ponieważ ją Chrystus czyni piękną. On stoi w Prawdzie tych Słów i gwarantuje, że one zawsze są czynne i prawdziwe. Przejrzyj i zobacz. Może to ty robisz z ewangelii taką właśnie starą, niemrawą. A dlaczego ona, gdy dociera teraz do kolejnych ludzi, jest taka młoda, taka piękna i zachwycająca – bo ona jest taka cały czas, tylko ludzie mają coraz gorszy wzrok, coraz więcej złych pomysłów co do niej.

Czytamy, że Bóg stworzył nas w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków – piękne co? Kto to robi? Tylko ten, który trwa w Jezusie Chrystusie jest w stanie to zrobić; bo Bóg stworzył nas w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, a więc pamiętajmy: Chrystus jest wczoraj i dziś, na wieki ten sam. Ewangelia tak samo jest nie zmieniona w niczym; tak jak była głoszona wtedy, tak samo jest głoszona i dzisiaj.

Człowiek, który wierzy Bogu, przyjmuje to co Bóg mówi i to Słowo czyni tego człowieka zdolnym, zdolną czynić to, co jest wolą Boga. To jest sprawa oczywista, bo za tym stoi sam Bóg. Bóg postanowił: Czytaj Ewangelię i nie sprzeczasz się z nią. Nie stawiaj obaw swego ciała przeciwko niej, ale pamiętaj, że te słowa wypowiedział Bóg i On stoi za tym, aby one były prawdziwe w tobie, we mnie. Raczej wierz i przyjmij je. Każdy z nas ma świadectwo w swoim życiu, kiedy przyjmowaliśmy Chrystusa, stawaliśmy się coraz

piękniejsi, czyste myśli, czyste działania, nie potrzeba nam było świata; dobrze nam było z Chrystusem wszędzie, zadowoleni, rozmawiający z Nim jak z Umiłowanym, a mówiący o Nim, jak o Umiłowanym; a nie jakieś suche wieści o tym, kto odszedł do nieba. Niech tak będzie, jeszcze bardziej i jeszcze bardziej. Pamiętaj, ewangelia, która nie zbawia ciebie, to jest twoja ewangelia. Ewangelia, która zbawia ciebie, to jest Boża ewangelia. Jeżeli chcesz mówić, że czytasz Bożą Ewangelię, to będzie widać w tobie zbawienie; ale jeśli mówisz, że czytasz Bożą Ewangelię, a nie widać zbawienia, to 100% gwarantuję ci, że czytasz swoją ewangelię. A ona cię na pewno nie zbawi. Lepiej czytaj Bożą, ona zbawia i będzie zbawiać, aż do powrotu Pana Jezusa Chrystusa. Amen.